

Jarmark świata

Marek Grechuta

Gdzieś zaplątany wśród straganów,
Gdzie kupisz wszystko co ci trzeba,
Czyste sumienie za grosz podły
I za grosz podły pamięć sprzedasz.

Tu wciąż w pogoni za tą szansą,
Gdzie się fortuna toczy kołem,
Na opętańczej karuzeli
Wyświecasz zbyt wysoki połysk.

Żyj więc w pogoni za tym blaskiem,
Co twarze nam obmywa z cienia,
Na opętańczej karuzeli,
Za zwiewną chwilą powodzenia
Żyj więc w pogoni za tym blaskiem,
Co twarze nam odkrywa z cienia,
Na opętańczej karuzeli
Może są jeszcze miejsca inne,
Czas nie do końca odmroczony,
Gwiazda, co drogę nam pokaże,
Do ludzi w ludzi przemienionych

Porusły sadzą w dni powszednie,
Pod grubą warstwą śpi zwierciadło,
Może są jeszcze czyste śniegi
I źródła z których tryska światło.

Bo przecież jest gdzieś, bo być musi,
To miejsce, co wśród chmur jaśniej,
Rzeka co płynie w jedną stronę
I wiatr, co w jedną stronę wieje.

Żyj więc w pogoni za tym blaskiem,
Co twarze nam obmywa z cienia,
Na opętańczej karuzeli,
Za zwiewną chwilą powodzenia
Żyj więc w pogoni za tym blaskiem,
Co twarze nam odkrywa z cienia,
Na opętańczej karuzeli
Może są jeszcze miejsca inne,
Czas nie do końca odmroczony,
Gwiazda, co drogę nam pokaże,
Do ludzi w ludzi przemienionych